

29 NIEDZIELA ZWYKŁA

ŁK 18,1-8

Opowiedział im też przypowieść o tym, że zawsze powinni modlić się i nie ustawać: «W pewnym mieście żył sędzia, który Boga się nie bał i nie liczył się z ludźmi. W tym samym mieście żyła wdowa, która przychodziła do niego z prośbą: „Obroń mnie przed moim przeciwnikiem!” Przez pewien czas nie chciał; lecz potem rzekł do siebie: „Chociaż Boga się nie boję ani z ludźmi się nie liczę, to jednak, ponieważ naprzykrza mi się ta wdowa, wezmę ją w obronę, żeby nie przychodziła bez końca i nie zadręczała mnie”».

I Pan dodał: «Słuchajcie, co ten niesprawiedliwy sędzia mówi. A Bóg, czyż nie weźmie w obronę swoich wybranych, którzy dniem i nocą wołają do Niego, i czy będzie zwlekał w ich sprawie? Powiadam wam, że prędko weźmie ich w obronę. Czy jednak Syn Człowieczy znajdzie wiarę na ziemi, gdy przyjdzie?».

Moc wytrwałej modlitwy

Pan Jezus, będąc na ziemi, często modlił się w samotności. Był w stałym kontakcie ze swoim Ojcem w niebie. Modlitwa zajmowała szczególne miejsce w Jego życiu. Chciał też, aby wszyscy ziemianie, podobnie jak On, łączyli się z Panem Bogiem poprzez wytrwałą i systematyczną modlitwę. Dlatego też temat modlitwy często pojawia się w Jego nauczaniu.

Przykładem tego jest czytana dziś w liturgii przypowieść Jezusa o niesprawiedliwym sędzim i natrętnej wdowie. Pozbawiona opieki i wsparcia męża, liczyła na pomoc sędziego, który mógł ją obronić przed jej przeciwnikiem. Dlatego ciągle naprzykrzała się mu, choć był niesprawiedliwym i nic sobie nie robił z ludzkich prośb. Ona jednak nie rezygnowała i wytrwale go prosiła, aż w końcu wziął ją w obronę.

Odwołując się do tego negatywnego przykładu, Jezus wskazuje na Boga. Jeśli bowiem nawet u złego sędziego można coś wyprosić, to czyż sprawiedliwy Bóg „nie weźmie w obronę swoich wybranych, którzy dniem i nocą wołają do Niego, i czy będzie zwlekał w ich sprawie?”. Mało tego, Jezus zapewnia, że uczyni to „prędko”. Podkreślił to ewangelista, który wprowadzając przypowieść, zauważył, że przez nią Jezus chciał pouczyć o tym, że należy „zawsze się modlić” i „nie ustawać”.

Jezusową przypowieść kończy bardzo wymowne pytanie: „Czy jednak Syn Człowieczy znajdzie wiarę na ziemi, gdy przyjdzie?”. W ten sposób zwraca uwagę na konieczność wiary każdego modlącego się. Skuteczność jego modlitwy zależy bowiem od zgodności jego modlitwy z wolą Bożą. Tylko z czystym sercem, z wiarą i ufnością możemy wypraszać łaski u Pana Boga. Bóg wysłuchuje pokorne serce. Na modlitwie nie możemy jedynie żądać i obrażać się, że Bóg nie spełnia naszych prośb. Wszechwiedzący Bóg wie najlepiej, co jest dla nas dobre i czego nam potrzeba. Jeśli nasza prośba jest zgodna z Jego wolą, to spełnia ją. Modlitwa nie polega też na samych tylko prośbach i skargach. Jej celem winna być też wdzięczność okazywana Bogu za każde otrzymane dobro i uwielbianie Go za wszelkie przejawy Jego miłości i miłosierdzia wobec nas.

* * *

*W każdej chwili uwielbiaj Pana Boga i proś Go,
aby twoje drogi były proste
i aby doszły do skutku wszystkie twoje zamiary i pragnienia
(Tb 4,19).*

*W ucisku bądźcie cierpliwi, w modlitwie – wytrwali
(Rz 12,12).*

*Wielką moc posiada wytrwała modlitwa sprawiedliwego
(Jk 5,16).*